

# **Pieśń trzydziesta dziewiąta. Domknięcie Piekła**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

## *Pieśń trzydziesta dziewiąta. Domknięcie Piekła*

Zasklepiane odwierty kiedyś będą powłokami niebieskimi  
Nigdy nie roztopi piekła morska fala, nie zmyje jej gęstości  
W naszym DNA same dna stukające posadzkami śliskimi  
Rozwleczeni jesteśmy między smakiem curry a rozmarynem  
peklowani suszonymi psalmami, one ułatwiają trawienie nasze  
Potępienie dusz schowanych pod kamieniem zostanie na koniec  
zakleszczą się wtedy wszystkie zamki samozatraskujące się  
Gdzieś w bielach będzie więc krążyć ziarnko maku słodkiego  
ziarnko piasku wulkanicznego z lawy gniewu spływającego  
Ziemia rozpadnie się na brzegi, połamana różnie wobec morza  
Pozostaną również odpryski ostre, odrzucone przez falochrony  
Rzeźby dekoracyjne w miał się roztopią, kolory spłowieją  
ustąpią kłaniając się niewyraźalnemu, nadchodzącemu  
Będą mu tańczyć zupełnie nowe tańce, on je nauczy  
Wszelkie cukry roślinne i zwierzęce zostaną skarmelizowane  
Świat znów pachnieć będzie nowością, jeszcze opakowaniem  
Będziemy podziwiać pieśni tak piękne, że dzięki nim nie będziemy  
Wtuleni w ich kołyszące łona, oddychając sobą wzajemnie  
Uszczelnione piekło sklepi swe dziury, nie ucieknie żadne ciepło  
Już nie będzie męczenników, jak warzyw na rynku wildeckim  
Nie potrzeba będzie poświęcających się ludzi, jak selerów  
Leżą oni wygrzebani z ziemi, zmarznięci z przylepioną ceną  
ceną zawsze w jaskrawym kolorze zdradzającą ich zemdlony odcień  
Płacz zostanie zniweczony płukanką z leczniczych ziół święconych  
Znów spojrzymy na siebie, nie patrząc na naszą nagość niezgodną  
na nadrzędność zdań wielokrotnie złożonych, na ich podrzędność  
Rozbiory gramatyczne światów prawidłowo ułożonych w bukiety  
rozwiąże je cicho spokojny rytm przyływu, którego nikt nie zauważy  
Niektórzy, zapomniani prorocy jedzący szarańcze jak chipsy, zrozumieją  
Będą podnosić nieco swe głosy i narażać się na śmieszność wobec tłumu  
Nikt nie uwierzy im w ich śmierzzące morzem słowniki  
w kieszeniach mają owoce morza, ostatnie daniny na ołtarz ofiarny  
Będą wyrzucani poza bramy miasta, a tam zajmą się hodowlą  
agroturystyką z możliwością kąpieli w słonej wodzie  
w parkach jordanowskich oblewanie się chrzcielną wodą  
Wokół nich zwierzęta kręcące się, spokojne ich obecnością  
wtulone w siebie, cicho pomrukujące ze szczęścia  
Nie spotka ich wstyd ukryty, głowy zanurzać będą w miskach  
W tej wodzie nie słyhać odczytów i prelekcji dydaktycznych  
tylko szum jednostajnie potencjalny w dźwięki dochodzące

Kwitnięcie inne nastąpi, nieskalanymi pąkami będziemy  
Wszyscy święci wtedy powiedzą: no nareszcie się kończy świat  
całe szczęście, że kończy się świat przed filmem o 20.00  
Zalóżmy więc okulary przeciwsłoneczne, teraz porażeni będziemy  
te światła nawigacyjne mają niezwykle silne, krągłe pola rażeń  
Finalnie podnoszę wzrok ponad siebie, wspierając się na łokciach  
Znów te refleksy, wyznaczające mi początek, pojawiają się w kątach  
te światła zwiastują zagaszanie mych śpiewów przed porankiem  
Jutrznia już niedługo, dnieje mleczne światło w ciemnych ujściach  
gdy przebudzę się, w mych ustach pozostanie kwas mlekowy po śnie  
wiecznym

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-trzydziesta-dziewiata-domkniecie-piekla>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejkó, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji.](#)